Wspomnienia Stanisława Doroza, urodzonego w Chrobrzu dnia 01-07-1932 roku (zachowana pisownia oryginalna).

Pierwszego proboszcza zapamiętałem - Ks. Walentego Kańskiego, zaś organistą był rodak chroberski Kazimierz Dobaj a funkcję kościelnego pełnił Wawrzyniec Skrzypczyk. **Więcej w rozwinięciu....**

Ksiądz Kański Walenty był bardzo dobrym kaznodzieją a jeszcze co mi wiadomo posiadał wykształcenie inż. budowlanego. Dlatego też sprawy budowlane nie były dla Niego problemem a wręcz przeciwnie pasją. Pobudował plebanię murowaną i więźbę dachową pokrył dachówką paloną ognioodporną. Następnie pobudował mur z kamienia pińczowskiego wzdłuż drogi, biegnącej w kierunku cmentarza grzebalnego.

Pierwszy w Chrobrzu zastosował cement, budując mostek betonowy łączący plebanię z cmentarzem kościelnym. Zakupił bardzo małe działki od Wojciecha Kłapa i Jana Kasperkowicza przyległe do placu plebani z przeznaczeniem w czasie późniejszym na parking i wjazd do plebanii.

W czasie okupacji niemieckiej dzwon kościelny ukrył przy pomocy parafian w studni przy plebanii (dzwon został zakopany w samej dzwonnicy o czym można przeczytać w serwisie chroberz.info: http://chroberz.info/serwis/index.php?option=com_content&view=article&id=425:czy-wiesz-e-to-zakrawa-na-cud-7&catid=71:czy-wiesz-e&Itemid=171 - Przypadek Redakcji) .

Ksiądz Kański był przeniesiony do parafii w Busku Zdroju a jeśli doszło do Jego wiadomości że P. Dobrowolska sprzedaje budynek z placem podarowany Jej mężowi przez Zygmunta Wielopolskiego, natychmiast przyjechał do Chrobrza i plac ten wraz z budynkiem zakupił pod tzw. organistówkę, w której zamieszkał późniejszy organista Pan Dymek.

Księdza Kańskiego po odejściu z parafii Chroberz, żałowali wszyscy parafianie, przez długie lata bardzo dobrze Go wspominali.

W dowód pamięci na pogrzebie Ks. Kańskiego, który odbywał się w Miechowie, było obecnych kilkudziesięciu parafian Chrobrza.
Kolejnymi proboszczami w parafii Chroberz byli: Ksiądz Postuła, ks. Rogala, Ks. Pytlewski, Ks. Zachariasz i ostatnio przez ponad 20 lat Ks. Matus Stefan.
Wszystkich proboszczów mile wspominam, nie tylko ja ale również wszyscy Parafianie, lecz na szczególną pamięć zasługuje ostatni proboszcz Matus Stefan, którzy wyremontował dzwonnicę przykościelną wymienił ławki i konfesjonały w Kościele, ogrodził cmentarz grzebalny pobudował nowa stodołę.

Przeprowadził wiele innych drobnych remontów w porozumieniu z istniejąca Radą kościelną a w szczególności już nie żyjącym Janem Gajosem, który wykonywał jako fachowiec i dobry człowiek drobne remonty nieodpłatnie.

Pierwszego organistę zapamiętałem - P. Kazimierza Dobija, który był specjalistą od organizowania i prowadzenia czterogłosowego chóru: w sopranie śpiewali: Tracz Maria, Stefania Liberek, Janina Soja i Stefania Gil.
Alt - Natalia Bogdańska, Józefa Wypych, Stanisława Grzywna, Janina Bednarska i Danuta Urbańska.
Tenor - Władysław Studniarz, Józef Kowalski, Józef Soja, Edward Grzywna i Stefan Gil.
Bas - Stanisław Gil, Stanisław Wieczorek, Jan Gajos i Stefan Bednarski.
Chór ten śpiewał we wszystkie święta i uroczystości kościelne. Śpiewając, wydawało się, że śpiewają artyści.

Przypominam sobie święto Bożego Ciała, chór śpiewał przy każdym ołtarzu, a od pierwszego Ołtarza do następnych procesję prowadziła orkiestra, w skład której wchodzili: Zygmunt Scipiór z Rudawy - trąbka, Zygmunt Gil z Chrobrza - klarnet, Stanisław Doroz - druga trąbka, Swat i Sipior - skrzypce.

Jakiż to był wydźwięk tego święta!

Pamiętam także, jak wspaniały trębacz żyjący jeszcze Władysław Gil przez okres paru lat Grał z wieży kościelnej (sygnaturka) grał o wschodzie słońca w miesiącu maju Pieśni Maryjne, jak: Już od rana, Po górach, dolinach, Chwalcie łąki umajone, itp. Na cztery strony Świata. Były to lata 1950-60. Chór o którym wspominam żywotny był jeszcze za organisty Bakalarza i Dymka, choć uczestnicy się zmieniali.

Jeszcze jedno wydarzenie utkwiło mi w pamięci, może i dlatego, że brałem w nim udział.

Biskup kielecki wizytował parafie: Pełczyńska, Chroberz i Krzyżanowice.

Z Chrobrza wyjechał po biskupa powóz (spadek po Wielopolskim) a powoził Dziura Grzegorz - pracownik Gospodarstwa Rolnego przy miejscowej szkole Rolniczej w zaprzęgu były dwa dorodne konie w asyście szwadronu kawalerii składającej się z miejscowych parafian, wszyscy w krakowskich strojach.
Na czele szwadronu jechali kawalerzyści z wojska: Władysław Studniarz, Stanisław Doroz (Jędrasek) i Marcin Szczepański.

Po zakończonej wizycie parafii Chroberz, biskup udał się do Krzyżanowic w tej samej asyście. Była to parada, szacunek dla Biskupa, miłość i oddanie dla naszej wiary.
Funkcję kościelnego po Wawrzyńcu Skrzypczyku objął na parę m-cy Jan Marczewski a następnie Stanisław Walczak i jego syn Józef.

To tyle z grubsza pamiętam, a jeśli coś, czy kogoś pominąłem, to z góry serdecznie przepraszam.